Nr. 30. 1849.

Cena Kwartalnie: Dla Krakowa Złp. 14 Miesięcznie Złp. 5 Na pocztach Złr. 3 xr. 36; doliczywszy do tego 44 xr. k. m. pobierane przez urzęda pocztowe, ogół przedpłaty wynosi 4 Złr. 20 xr. Numer pojedynczy groszy 8. Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

CZAS

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina. Wychodzi oprócz Niedziel i świąt. Bióro Redakcyi przy rogu ulicy Szczepańskiéj i placu Szczepańskiego N. 369 Listy niefrankowane nie przyjmują się.

DZIENNIK
POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNÉJ
ORAZ
Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 23 Marca — Piątek.

Przez wzgląd, że Dziennik *Czas* nie wychodził przez część Stycznia i Lutego, osoby, które zapłaciły 4 Zł. 20 kr. m. k. za ten kwartał, otrzymają tenże dziennik na kwartał następny za zniżoną cenę Złr. 3.

Miejscowi jeżeli zapłacili kwartalnie 14 Zł. dopłacą za ten kwartał Zł. 8. Redakcya przeniosła biuro swoje do kamienicy Tomaszka na rogu ulicy Szczepańskiéj i placu Szczepańskiego pod L. 369.

Kraków dnia 22 Marca.

KWESTYA KONSTYTUCYJNA

Dziwi zapewne czytelników naszych, że podawszy treść konstytucyi, dotąd w ocenieniu tak ważnéj ustawy nie objawiliśmy zdania. Zdziwi ich daleko bardziéj kiedy powiemy że do takiego dokumentu zbyt wielkiéj nieprzywięzujemy wagi. Wedle rozumienia naszego, konstytucya narodu nie jest to ów pargaminu kawał na którym mniemane jego są określone prawa; konstytucya narodu, są to żywioły społeczne wchodzące w jego skład, rodzima onych siła, naturalne a więc harmonijne zrównoważenie tych żywiołów, słowem ów mechanizm organiczny rozwinięty w czasie i daném miejscu który jest bo jest, póki zdrowy i czerstwy daje narodom życie, jeżeli spróchniały, albo odnowienia wymaga, albo śmierć narodu rokuje.

Cóż przeto może prawodawca zrobić? opisać te żywioły które są, utwierdzić, poręczyć prawa które istnieją, ale przechodzi jego moc aby mógł stworzyć stosunki których niema, wywołać siły które nieobjawiły się jeszcze. To zdanie mogące nawet dziwacznem się wydawać jest takim politycznym pewnikiem, że z góry oko wprawne może przepowiedzieć która konstytucya ma przyszłość a która upaść musi. I zaprawdę, od lat 60, wieleż napisano kart konstytucyjnych w Europie? podobno przeszło 30, każda miała uszczęśliwiać naród *ad c nsummationem saeculorum*, żadna lat 15 przetrwać nie zdołała. Dla czego bo w onych układzie wychodzono z ideału, z pewnych ogólnie przyjętych axiomatów, zamiast pochwycić i określić te żywioły które rzeczywiście w narodzie były. Bierzmy przykłady z Sieyes; była to najpotężniejsza polityczna głowa w epoce która w znakomite obfitowała zdolności, każdy przyzna. Sieyes, napisał konstytucyą dla Francyi, a ta konstytucya lat 10 nie przetrwała. A jednak miał tę korzyść że sam ją układał; niebyło to przeto dzieło łatane ale z jednego odlewu. Ale Sieyes wyszedł z abstrakcyi, mniemał że naród można wtłoczyć w pewną obmyślaną rozumowo formę, niewiedział że logika faktów roztrąci zawsze logikę filozoficzną, przeżył swe dzieło i umarł w zwątpieniu. W r. 1814 Ludwik XVIII nadaje kartę. Tradycye przeszłości i przykład tak smutny wówczas Anglii robiły na tedy koniecznem w składzie tak zwanym konstytucyjnym istnienie izby parów. Jakiż w praktyce okazał się skutek: że izba była ale nie było w niéj parów, bo ten żywioł nie istniał we Francyi, żadne przeto *fiat* prawodawcy wywołać go nie mogło; raz jeszcze powtarzamy prawodawca nie może nic stworzyć, może tylko uznać opisać, utwierdzić te prawa, te instytucye, te żywioły które w narodzie istnieją i silne objawiają życie. Konstytucye przeto czy nadane przez monarchę, czy składkowo układane przez ciała prawodawcze o tyle będą dobre o ile dokładnie uchwycą w naturalném swém rozwinięciu żywioły narodu dla którego są pisane. Tu łatwo każdy zrozumie, jakiéj szczęśliwéj trafności potrzeba aby ocenić objawy życia narodowego i właściwe wskazać im miejsce; jak trudno tak wymiary zgadnąć aby ta rama w któréj ma być zamknięta żywotność narodu, nie była zbyt ciasna albo zbyt przestrona; jak trudno każdemu trybowi właściwy stosunek i ruch wyznaczyć; jak trudno zgadnąć ażali bujno albo leniwo rozwiną się polityczne żywioły. Z tego co się powiedziało każdy osądzi snadnie że uważamy *czas* jako czynnik konieczny do wyrobienia konstytucyi dla narodu, dziwimy się tylko że po półwiekowém przeszło doświadczeniu narody Europy, ba nawet znakomici publicyści mogą tak wiele przywięzywać wagi do podobnych dokumentów i jak Penelopa na nowo do tylekroć popsutego zabierać się dzieła. Czas zwolna wyrabia konstytucye żyjące, które przystają do ciała ludu jakby odzież dokładnie; nie są wieczno trwałemi jak wszystko co ludzkie, ale na wieki często narodom byt i siłę zapewniają. Tu zrobić nam wypada sprawiedliwe pytanie: czy przeto w chwilach przechodowych jak nasza, kiedy dawny porządek runął, i gmach społeczny na atomy rozbity, nic nie robić, nic nie urządzić i społeczności dozwolić w anarchii utonąć? — Zaprawdę tego nie chcemy; w chwilach przechodowych, kiedy urok władzy monarszéj zwątlony, hierarchia społec na rozwiązana, element administracyjno-urzędowy co dotąd sztucznie państwo podtrzymywał, a całą władzę na swą zabsorbował korzyść, rozbity; w takich chwilach koniecznie potrzeba początku urządzenia społeczności a to tém mocniéj, iż ponieważ dnia jednego ludzkość bez władzy się nie ostoi, łatwo niewątpliwie koniecznie znajdzie się ktoś co silną pociągnie po nią ręką jak np. obecnie usiłował w Austryi to uczynić element wojskowy. Ten początek miał dać sejm konstytujący.

Jakie wypadki niedozwoliły dokonać tego dzieła, wiadomo; może też ciążył na niém ów urok, co ciała tego rodzaju na niepłodność wskazuje; ale czy sejm czy monarcha miał kłaść węgielny kamień do nowéj budowy, to powiemy otwarcie: pisanie konstytucyi któraby wszystko i na zawsze miała przewidzieć, określić, uważamy z powodów wyż wyrażonych jako błąd, jako niezmierne utrudnienie, jako powód do przyszłych wstrząśnień. Twierdzenie, iż zmiany łatwo na drodze prawodawczéj dadzą się uskutecznić, jest pozornie prawdziwe, w istocie mylne, kiedy doświadczenie uczy, iż zmiany konstytucyjne zwykle za pośrednictwem rewolucyi tylko bywają dokonane. Dla tego uważalibyśmy w epokach przechodowych jako konieczne i najzbawienniejsze położenie kilku zasad istotnych, jasnych, z których wątek przyszłego da się wysnuć życia, jak n. p. wolność kościoła, druku, *Neminem captivabimus*, ścisły rozdział władzy administracyjnéj od sądowéj i t. d., stosunki zaś polityczne kraju urządzić na drodze praw organicznych, mogących łatwiéj ulegać poprawie i zmianie, które jednak jak konstytucya nie nabywają sakramentalnéj powagi. Na téj drodze wyrobić się może konstytucya żywotna, kość z kości narodu, odpowiednia żywiołom składowym, wykształceniu, jeograficznemu nawet położeniu, ale nie odnosząca się do pewnych apodyktycznie podanych, idealnych pewników i konwencyonalnych kształtów.

Z tych zasad oceniając konstytucyą przez Najjaśniejszego Pana nadaną, nie występujemy z jałową negacyą, ale szukając warunków składowi państwa Austryackiego odpowiednich,

rozbierzemy poszczególne artykuły, których motiwów odgadnąć niemożemy, a zamknięte w innych następności ku nauce powszechności wskażemy. Jest-li ona mniéj lub więcéj liberalna, nie jest główném pytaniem. Każdy naród ma tyle wolności, ile jéj zdobyć, ile jéj użyć potrafi. Jakiekolwiek są ograniczenia w ustawie, jakiekolwiek sztuczne rozczłonkowanie wpływu narodu, to śmiało powiemy, iż z kartą praw zasadniczych w ręku, wszelkie ulepszenia, wszelkie prawa, wszelkie koncessye potrzebne, zdobyć można na drodze legalnego rozwinięcia. Nie miotać się przeto tylko przeciw temu co jest, ale silnie wkroczyć w używanie praw już zdobytych, oto powołanie narodu. A zatém przedewszystkiém poznać te prawa, aby módz dokładnie na nich się oprzéć, bronić ich stale przeciw każdéj urzędu lub władzy przewadze i tym sposobem nabywać owéj wewnętrznéj siły, która w końcu górę wziąść musi i weźmie. Żaden naród nie utracił wolności tylko przez swoją winę, żaden jéj nie zdobył bez pracy, wchodźmy przeto czynnie w użycie praw naszych, nie rozumiejąc, iż już dość zrobiliśmy dla kraju, wylawszy żale nasze na obce i wyższe wpływy. Dla tego, że te wpływy są obce, dla tego właśnie, że przeważne lub podstępne wymagają od nas czujności, oględności i rozumu. To głównie do nas stósuje się Polaków — mamy broń w ręku, użyć jéj należy nie po to, aby burzyć, ale po to, aby prawa swe ustalić, wyjaśnić i przygotować przyszłość, niedozwalając elementowi administracyjnemu przekroczenia właściwéj do jego działania sfery. Stan oblężenia jest stanem wyjątkowym, i spodziewamy się po dobréj wierze rządu, dopóty tylko trwać będzie, dopóki konieczna, choć przez nas nieuznawana, potrzeba się okaże; wejdziemy więc wkrótce w pełnią używania praw naszych; na tę chwilę zwracamy uwagę współobywateli, aby ich nieprzygotowanych nie zastała; — przez właściwe zaś przygotowanie rozumiemy uznanie gruntu prawnego na którym stojmy, sądzenie i wymierzanie żądań i działań wedle tego gruntu samodzielnie, nie zaś wedle natchnień obcych narzuconych, ani chwili, ani położeniu odpowiednich. Te uwagi przedwstępne musiały uprzedzić poszczególny rozbiór praw zasadniczych i saméj konstytucyjnéj ustawy.

Poznań 18 *Marca*. Z wielkim żalem dowiadujemy się, że utworzenie odrębnego, w występowaniu parlamentarném zupełnie solidarnego kółka polskiego na sejmie berlińskim do skutku nie przyszło. Polscy deputowani rozpadli się na frakcye, które poczępiały się wedle skłonności i przekonania pojedyńczych deputowanych, już téj, już owéj frakcyi parlamentarnéj niemieckiéj. A więc wyobrażenia zasad ogólno-politycznych i namiętności pojedyńczych ludzi silniejszemi się okazały, jak interes narodowy zagrożony przez nieuznanie praw naszéj prowincyi i jak owa wielka ogólna namiętność miłości sprawy ojczystéj. — Niewątpimy przecież, iż polscy deputowani, lubo przez zaszłą schyzmę zostawili sobie wolne ręce do odrębnego i różnego występowania w sprawach niepolskich, zdobędą się przecież chwilowo na jedność i na jeden głos tam, gdzie w najodleglejszy sposób o sprawach bezpośrednio Księstwa dotyczących mowa będzie. Gdyby nas i w tym punkcie nadzieja nasza omylić miała, niewahalibyśmy się twierdzić, że wszelkie korzyści, które oni sobie mo-że obiecują po odrębném działaniu wśród stronnictw niemieckich, niczém byćby musiały w porównaniu klęski moralnéj, którąbyśmy przez to ponieśli. (*G. P.*)

Austrya.

Wiedeń 21 *Marca*. Dzisiejsza gazeta wiedeńska zawiera nowe prawo o druku i nadużyciach prassy, znoszące wydane w téj mierze poprzednio patenta cesarskie, oraz prawo o stowarzyszeniach i zgromadzeniach publicznych.

Oto są główne zasady prawa o druku: Wszelki druk winien być opatrzony w nazwisko drukarza, a gdy jest osobny wydawca lub nakładca, ich również nazwiska, oraz miejsce i czas wydrukowania. Wszelkie pisma peryodyczne winny być nadto opatrzone w nazwisko odpowiedzialnego redaktora. — Ktokolwiek chce wydawać pismo czasowe winien tymczasowo złożyć o tém doniesienie prokurator. rządowemu, jeśli się takowy w miejscu wydawania pisma znajduje, w przeciwnym zaś razie miejscowéj władzy bezpieczeństwa. Takie doniesienie zawierać powinno: tytuł mającego się wydawać czasopisma, czas jego wychodzenia i podanie czy jest politycznéj lub niepolitycznéj treści; daléj nazwisko i mieszkanie odpowiedzialnego redaktora, a gdy ich jest kilku, nazwisko i mieszkanie każdego z nich; nazwisko i mieszkanie drukarza, oraz wydawcy i nakładcy, nakoniec w przypadkach gdzie przepisana jest kaucya, kwit na takowéj złożenie. — Każdy odpowiedzialny redaktor winien być zamieszkałym w miejscu wydawania czasopisma, mieć lat 24 skończonych i być obywatelem państwa austryackiego. Gdy na czasopiśmie nie jest wymienionym żaden wydawca, wtedy redaktor odpowiedzialny jest za takiego uważanym.

Każde czasopismo traktujące choćby ubocznie o kwestyach politycznych czasu, i któreby przynajmniéj w dwóch numerach lub zeszytach miesięcznie wychodziło, obowiązane jest do złożenia kaucyi.

Dla czasopismów wychodzących w miejscach więcéj nad 60,000 ludności liczących lub w ich dwumilowym okręgu, kaucya ta wynosi 10,000 ZłR. m. k. jeśli pismo częściej niż trzy razy na tydzień wychodzi, 5000 ZłR. jeśli trzy razy na tydzień, w innych zaś przypadkach 3000 ZłR. Dla innych miejsc kaucya o połowę się zmniejsza. Kaucya składa się albo w gotowych pieniądzach, albo w obligach procentowych austryackich; kaucya może przepaść w skutku przekroczeń niniejszéj ustawy; z niéj również pokrywają się kary pieniężne. Tak w pierwszym jak i w drugim przypadku sprawiony brak w kaucyi w przeciągu dni trzech winien być zastąpionym. Te rozporządzenia dotyczą również wydawców czasopismów teraz już wychodzących, którzy w przeciągu dni 30 od ogłoszenia niniejszego patentu kaucyą złożyć, co do innych zaś warunków w przeciągu dni 8 z dopełnienia ich wykazać się powinni. — Każdego pisma czasowego i każdego innego pisma, które 3ch arkuszy druku nie wynosi, winien być złożony jeden egzemplarz, w chwili wydania, miejscowéj władzy bezpieczeństwa lub prokurator. rządowemu, w miejscach gdzie się takowy znajduje; to jednak w niczém nieprzeszkadza expedycyi czasopisma. — Wywoływanie, rozdawanie, przedawanie lub przylepianie druków na ulicy jest zakazane. Przekraczający powyższe przepisy ulega karze pieniężnéj od 5 do 100 ZłR. m. k. lub w razie niemożności zapłacenia jéj, aresztowi dnia jednego za każde 5 ZłR. zapłacić się mających.

Kto się w druku jakim dopuści czynu potępionego powszechném prawem karném, ulega oznaczonym w nim karom, o ile niniejszy patent co innego nie rozporządza. — Kto na drodze druku usiłuje zachęcić lub skłonić do czynów dążących *a*) do oderwania części monarchii od jéj całości, lub ściągnienia na państwo niebezpieczeństwa zewnętrznego albo buntu, wojny domowéj i tp.; *b*) do gwałtownéj zmiany konstytucyi państwa lub prowincyi; *c*) do gwałtownego naruszenia lub zagrożenia osoby naczelnika państwa na ciele, zdrowiu lub wolności, albo gwałtownego przeszkodzenia mu w wykonywaniu praw swoich rządowych; *d*) do gwałtownego przeszkodzenia zjazdu lub działań sejmu tak ogólnego jak i prowincyonalnego, — ulega karze ciężkiego więzienia od lat 2 do 10. Przy czasopismach może w takim razie przepaść cała kaucya. Kto naganę lub odpowiedzialność za środki rządowe do osoby naczelnika państwa rozciąga, karany będzie więzieniem do lat 2ch, przy czasopismach zaś prócz tego przepadnięciem kaucyi do summy 1000 fl. Obelgi lub obraza winnego dla naczelnika państwa uszanowania karane będą więzieniem do lat trzech i przy czasopismach karą pieniężną do złr. 1500. Inne rozmaite przekroczenia w kilku paragrafach wymienione, ulegają karom od 3 miesięcy do lat 2ch i karom pieniężnym od 100 do 1000 złr. Gdy czasopismo kilku już karom uległo, może nastąpić przy okolicznościach obciążających zawieszenie go na 3 miesiące. Każdy prócz tego wyrok karny może stanowić zniszczenie potępionego pisma. Za wszelki druk odpowiada pod względem kary, wynagrodzenia lub kosztów sądowych najprzód autor pisma, w dalszéj zaś kolei wydawca, nakładca, drukarz i rozpowszechniający je. Przy czasopismach odpowiedzialnym jest autor artykułu, oraz każdy z odpowiedzialnych redaktorów.

(O postępowaniu sądowém w przestępstwach druku, tudzież o prawie stowarzyszania się mówić będziemy w jutrzejszym Numerze.)

— Według urzędowych rapportów feldmarszałka księcia Windischgrätz, o stratach poniesionych przez wojska cesarskie w bitwie pod Kapolna: zginął w niéj 1 rotmistrz i 1 porucznik; z ran umarł 1 kapitan i 1 porucznik; rannych było 2ch majorów, 1 kapitan, 6 poruczników. W bitwie pod Szolnokiem 5go b. m. zginęło 2ch poruczników; rannych było: 1 podpułkownik, 2ch rotmistrzów, 2ch kapitanów, 2ch poruczników; prócz tego brakło 2ch poruczników.

— Gubernator cywilny i wojskowy feldmarszałek Welden wydał dziś następujące obwieszczenie: „Powtórny zamach 4ch ludzi zbrojnych, dziś w nocy dopełniony na stojącym przy magazynie prochu szyldwachu jasno dowodzi, że się jeszcze broń ukryta znajduje. Wszystkie więc napomnienia, wszystkie środki łagodne i pobłażające, okazują się bezowocnemi. Wyrzutki zepsutéj ludności prowadzą jeszcze ciągle swoje skryte działania i nadzór magistratu, gmin miejscowych i samychże ludzi zaufania, okazuje się być niedostatecznym do zapobieżenia tym zapamiętałym zbrodniom. A przecież tysiące głosów wzywa powrotu monarchy, a z nim razem powrotu dobrego bytu i pojednania. Jakże zaś życzenia te mogą być zaspokojone, dopóki garstka nędzników nie będzie zniweczoną, dopóki dobry duch, o którego powrocie wszyscy prawią, żadnych nie czyni postępów? Odtąd żadnych próśb o ułaskawienia przyjmować nie będę; gdy ze strony władzy wojskowéj broń odkrytą będzie, całéj surowości prawa użyję i na to liczę jedynie, że energiczny wpływ związku ludzi zaufania, niejednego oszczędzi mi aktu surowości.“ (*Gaz. Wied.*)

Peszt 15 *Marca*. Ban Jellaczycz, który onegdaj tu przybył, po krótkiéj naradzie wojennéj wrócił do teatru wojny. Jego główna kwatera znajduje się w Felegyhaza, w połowie drogi między Ketskemet a Szegedynem; dziś już zapewne połączył się korpus jego z siłą pod tém ostatniem miastem stojącą. Jen. Hammerstein ma z 10 batalionami wkroczyć z Galicyi do Węgier. Dzisiaj ma tu przybyć 8000 ludzi z wiedeńskiéj załogi.

— Kraj Siedmiogrodzki od czasu rozpoczęcia wojny zmienił się nie do poznania. Z jednéj strony ni-

szczą go Szeklery, z drugiéj Wołochy. 200 wsi i około 10 miast obrócono w perzynę. W Klauzenburgu wielki daje się czuć brak żywności. Funt mięsa kosztuje tam 24 kr. m.k.

Nowy Beczej (*w Banacie*) 2 *Marca*. Spór między feldm. Rukawiną a patryarchą Rajaczyczem coraz staje się zaciętszym. Przyszło już nawet do kroków nieprzyjacielskich. Feldm Rukawina polecił 13 wsiom niemieckim obwodu Szent Miklos, aby się tylko do niego udawały po rozkazy, i od nikogo innego takowych nie odbierały. To zamieszało cokolwiek mieszkańców, będą oni jednak zawsze przekładali udawać się po instrukcye do Temeswaru, aniżeli do swego komitetu obwodowego. W Hatzfeld miejscu powiększéj części Niemcami osiadłem, ulegano dotychczas rozporządzeniom Nowo-Beczejskieskiego komitetu narodowego; lecz w tych dniach za pokazaniem się dwóch dywizyj ułanów i batalionu piechoty, potargano z wściekłością serbską chorągiew, co Serbów w najwyższym stopniu rozjątrzyło. Patryarcha miał wysłać kuryera do Ołomuńca z prożbą o położenie granic arbitralności jenerała Rukawiny.

— Dziennik *Dalm-Horv Nowiny* donosi, że Serbowie wydali pod Hatzfeld bitwę wojsku cesarskiemu, z powodu że takowe chciało rozpędzić komitet narodowy; daléj że Rossyanie wyparci zostali z Siedmiogrodu, i że Koszuth nadał Węgrom konstytucyą według uchwalonego przez sejm projektu.— Wątpimy o prawdzie tych wiadomości. Nieulega wszakże wątpliwości, że usposobienie umysłów w Serbii bardzo jest wzburzone. I tak napotykamy w artykule dziennika *Napredak* z Truszka Góra z powodu scyssyi między Windischgrätzem a Rajaczyczem, takie wyrażenie: »Cesarzu, nie możemy już ręczyć za całość twojego państwa!« (*Const. Blatt.*)

Prusy.

Berlin 19 *Marca*. Dzisiejsze posiedzenie drugiéj Izby z powodu zapowiedzianéj interpellacyi deputowany Berg i rozpoczęcia dyskussyi nad adresem, liczną zwabiło publiczność; lecz oczekiwania jéj po części zostały zawiedzione. Wprawdzie pan Berg wniósł interpellacyą »czy i kiedy ministeryum złoży Izbie rachunek z przedsiewziętych z swéj strony środków wyjątkowych, i podda je sądowi zgromadzenia?« Lecz min. Manteuffel ograniczył się na oświadczeniu, że ministeryum nie ma zamiaru odpowiadać na tak ogólne zapytania, jeśli wszakże pojedyncze kroki jego poddane będą dyskussyi wtedy się z takowych usprawiedliwić nieomieszka.

Po téj więc krótkiéj odpowiedzi przystąpiono do rozpraw nad adresem; mnóstwo mowców zapisało się do ogólnéj nad nim dyskussyi, która prawie wyłącznie dotyczyła kwestyi nadania konstytucyi i jéj ważności; każdy chciał w téj mierze zdanie swe objawić mianowicie zaś przywódzcy lewéj strony, którzy szczególniéj opierają się orzeczeniu w adresie prawomocności konstytucyi, do czego ich zdaniem mowa tronowa wcale nie daje powodu a z drugiéj strony gdy ta konstytucya jeszcze przez rewizyą Izby nieprzeszła, ani nawet dyskusyi nie była poddana ani téż poprzysiężona, jest więc raczéj projektem, który pierwéj przyjąć potrzeba zanim się jego prawomocność orzecze. Gdy kwestya ta wyczerpaną została, zamknięto ogólną dyskussyą i przystąpiono do rozpraw nad 1 ustępem adresu, których ciąg dalszy odłożono do dnia następnego.

— Przedstawione z strony ministeryum projekta do praw repressyjnych, przeszły już przez wszystkie wydziały sejmowe i wkrótce poddane będą publicznym obradom. Zaprowadzono w nich ważne zmiany, poczęści od członków prawéj strony proponowane, mianowicie prawa o druku i stowarzyszeniach znaczym uległy modyfikacyom. Prawo o plakatach przeszło prawie bez zmiany.

— Onegdaj przybyły tu depesze z Kopenhagi według których kroki nieprzyjacielskie nie rozpoczną się jeszcze 27 b. m.

— Minister wojny wyprawił téj nocy kuryerów z depeszami do wszystkich komenderujących jenerałów. O ich osnowie nic dotąd nie wiadomo.

— Według nadeszłych dziś wiadomości z Frankfurtu, wniosek Welckera uzyska większość przy mającém dziś nastąpić głosowaniu. Co chwila spodziewają się tu depeszy telegraficznéj, tę wiadomość potwierdzającéj. (*Gaz. Szląs.*)

Francya.

Paryż 16 *Marca*. Na dzisiejszém posiedzeniu Zgromadzenia narodowego przystąpiono do pierwszego odczytania projektu do prawa o odpowiedzialności prezydenta Rzpltéj i ministrów. Jeden p. Hubert-Delisle zabrał głos przeciw projektowi, lecz Izba nie uważając nań, postanowiła przejść do powtórnego odczytania.

Na témże posiedzeniu rozpoczęto dyskussyą ogólną nad budżetem. Mowa p Mathieu (de la Drôme) socyalisty, wywarła mały skutek; najważniejszą częścią dyskussyi, były głosy p. De Lasteyrie atakującego podatek 45 centimów i p. Garnier-Pagès broniącego tego podatku. Jeżeli głos p. de Lasteyrie był zanadto żwawy, to mowa p. Garnier-Pagès zrobiła na Zgromadzeniu wrażenie, które głos szczéry wychodzący z serca człowieka uczciwego sprawić musi. Tak się o nim wyrażają korespondencye z Paryża i zdania sprawy dzienników. P. Garnier-Pagès bronił podatku racyą: *salus populi suprema lex esto*.

— Komitet elektoralny ulicy Poitiers wygotował manifest, którego główniejsze ustępy brzmią tak: «w obec niebezpieczeństw które od roku groziły «Francyi, ludzie rozmaitych zdań i pochodzenia po«litycznego, uczuli potrzebę połączenia się.... Nie«bezpieczeństwa te jakkolwiek się zmniejszyły, jakkol«wiek mniéj są widzialne, nie ustały przecież; socya«lizm zdaje się zawiesił na chwilę wojnę przeciw «społeczności, lecz za pierwszém zdarzeniem, ujmie «on ją nieuważną i podzieloną.»

Część druga manifestu odnosi się do samego komitetu, który nie szczędząc pochwał dla siebie, ogłasza swą ważność i przysługę jaką już oddał i jeszcze odda krajowi.

W części trzeciéj komitet jest skromniejszym; nie przypisując on sobie ani pretensyi, ani możności kierowania wyborami, tylko oświecania wyborców tak kończy: «kraj, gwardya narodowa dowiodły sta«łością, rozwagą, rozumem, mianowicie 10 Grudnia, «ile umieją się porozumieć i pogodzić, gdy idzie o «obronę porządku; czynność więc komitetu będzie «tylko pośrednicząca, pojednawcza, w razie jeśliby «powstały nieporozumienia pomiędzy wyborcami.«

Komitet ten, który jak sam donosi, zwiększył się 30 członkami różnych odcieni politycznych, działa czynnie na kraj, dowodem najlepszym jest to, że 500,000 franków stanowiących fundusz jego z pierwszego wniesienia wpisujących się członków, dawno już został wyczerpany.

—Zanosi się na żwawą walkę przy następnych wyborach deputowanych do Zgromadzenia prawodawczego; zapewniają, że komitet wyborczy Palais-National ostatecznie się już ustalił pod prezydencyą jenerała Cavaignac.

—Mówią o gorszącym pamflecie, wydanym przeciw prezydentowi przez członka Zgromadzenia narodowego, z części zwanéj la Montagne. Pamflet nosi tytuł: *Dwanaście centimów dla jednego*; 1,200,000 *franków dla drugiego*. Nie wiedzą jeszcze kto jest jego autorem, piszącym się *Jan Populus*.

— *Le Patrie* ogłasza dzisiejszego wieczora następną wiadomość z Tuluzy:

»Od dni kilku plac Kapitolu jest zbiegowiskiem wszystkiego, co Tuluza zawiera w sobie demagogicznego. Nieład przybierał charakter gwałtowniejszy w chwili obluzu warty gwardyi narodowéj: buntownicy brali go za protext do hałasów, do zniewag, w skutek których należało się lękać najkrwawszych zatargów.

»Dla większéj prowokacyi części ludności umiarkowanéj i zdrowéj, kompania gwardyi narodowéj z przedmieścia ś. Michała, przybyła na strażnicę Kapitolu z czerwonemi czapeczkami frygijskiemi w miejsce kokard. W saméj strażnicy gwardziści narodowi téj kompanii narysowali węglem po ścianach gilotyny i głowy reakcyonistów, staczające się do żałobnego kosza, srogi obraz wystawiający rok 1793.

«Prefekt sprawiedliwie oburzony tém zuchwalstwem, zawiesił kompanię. Wielu gwardzistów z batalionu zawieszonego chciało protestować; prefekt wydał postanowienie zawieszające całą gwardyę na trzy miesiące, w oczekiwaniu zupełnego rozwiązania, którego domaga się od rządu.»

Dnia 17 *Marca*. Piszą nam z Paryża dziś o godzinie 7éj rano: »Postawiono téj nocy rusztowanie przy rogatce Fontainebleau. Dziś rano o godz. 5éj znaczne siły wojskowe były posłane w tę stronę. W téj chwili właśnie spadły głowy dwóch potępionych za zabójstwo jen. Brea; ci są: Daix i Lahr. Nourry który strzelił piérwszy do jenerała, winien uwolnienie od śmierci małoletności swéj, ma bowiem lat 18 ledwo. Dwaj inni potępieni na śmierć, otrzymali także zwolnienie kary na wieczne ciężkie roboty.»

— Dzienniki paryzkie ogłosiły sprzedaż znacznéj liczby lasów, folwarków, fabryk i parków, należących do familii Orleańskiéj. Między dobrami znajdujemy także pałac Neuilly. Ogół cały majątków składających się z 5800 hektarów podzielony jest na 30 partyj. (*Indép.*)

Dnia 17 *Marca*. — Dzienniki francuzkie ogłosiły *in extenso* manifest komitetu wyborczego ulicy Poitiers. Wspomnieliśmy już powyżéj o jego treści. Jest to dokument bardzo ważny, mniéj ze względu na zasady w nim ogłoszone, jak przez wzgląd na środki które komitet ma do swego rozporządzenia tak materyalne jak moralne. Jakoż, najznakomitsi ludzie Francyi należą do niego: pp. Berryer, Leon de Malleville, Molé, de Montelembert, de Broglie, marszałek Bugeaud, Cousin, Beniamin Delessert, Achilles Fould, Victor Hugo, de Remusat, Thiers i t. p. są jego członkami; działanie przeto i wpływ na opinią będą wielkie.

—Zgromadzenie narodowe ciągnie daléj dyskussyę nad budżetem. P. Achilles Fould zaattakował mocno niektóre rozporządzenia finansowe rządu tymczasowego. P. Goudhaux bronił się również żywo. Lecz podług uwagi dziennika *Débats*, smutne położenie finansowe Francyi, nie pochodzi głównie z rozporządzenia mniéj lub więcéj nietrafnego i nieszczęśliwego ministrów, ale z samych rewolucyj, które rugując całą machinę rządową ze zwykłego biegu, sprowadzają zamieszanie i upadek materyalny.

Wszakże ponurą tę atmosferę finansową Francyi rozjaśnił nieco dzisiejszy minister skarbu p. Passy, przedstawiając znaczne ulepszenia w dochodach, mianowicie w dochodach niestałych, które w pierwszéj połowie Marca przewyższają o 1.870,000 fr. wpływy z tejże epoki roku zeszłego.

Dyskussya ogólna nad budżetem skończona, rozpoczęto rozbiór rozdziału robót publicznych, w którym komissya budżetowa zaprowadza oszczędności wynoszące przeszło 40 milionów. Na poniedziałek t. j. na 19 Marca izba przyjęła do porządku dziennego dyskussyą o prawie co do klubów, a to pomimo oporu góry.

—We Francyi opinia publiczna bardzo jest zajęta wojną włoską; jak ministeryum tak publiczność jest w téj kwestyi rozdwojona; jedni pragną interwencyi, drudzy ją odpychają.

Monitor ogłasza relacyą nowych zaburzeń na niektórych punktach Francyi, a mianowicie w Beauvais,

w Rozoy, i Montaubau, w Saint-Maixant, w Havre w Tuluzie i t. d. W miastach tych wołano *precz z prezydentem! śmierć arystokracyi! śmierć bogatym! niech żyje gilotyna! niech żyje Cabet! niech żyje Proudhon!* Wszędzie władze rozpędziły i uskromiły krzykaczy. Manifestacye te nierządu znalazły obojętność lub zgromienie ze strony spokojnéj części ludności, przyjmującéj obecny porządek rzeczy i pragnącéj ładu i stałości.

— Jenerał Changarnier odbył przegląd na dniu 18 b. m. 16j i 46j legii gwardyi paryskiéj zostających pod dowództwem 1sza generała pułkownika Gourgaud, druga pułkownika Ramond. Obie te legie, mianowicie 1sza wyrobieniem i postawą nie ustępowały w niczém wojsku liniowemu.

— Ambasador francuski przy dworze turyńskim, p. Bois-le-Comte, odebrał od swego rządu rozkaz udania się do obozu króla Karola Alberta dla śledzenia operacyj wojennych wojsk sardyńskich.

— Czytamy w *La Presse*: Możemy zapewnić, że *myśl* interwencyi podanéj przez papieża Francyi, Austryi, Hiszpanii i Neapolowi za wspólną zgodą została przyjętą przez te cztéry mocarstwa. Idzie teraz o porozumienie się względem stosunku i sposobu w jaki każde z nich ma wziąść udział w przywróceniu Ojca ś. na stolicę apostolską.

Dla ułatwienia układów, cztéry te mocarstwa zgodziły się na udzielenie pełnomocnictwa *ad hoc* posłom nowym w Gaëte, a to aby wszystko stało się za wspólném porozumieniem się z Ojcem ś.

—Dodać możemy, iż jeśli Anglia, w charakterze państwa protestanckiego, nie uważa się upoważnioną dopomagać papieżowi w sposób czynny, niemniéj wszakże pochwala interwencyą, ofiarując nawet udział moralny, przez wysłanie floty na brzegi Ankony i Civita-Vecchia.

Dziennik *Le Temps* paryski pisze co następuje: p. de Araoz przybył do Paryża z depeszami z Madrytu i po kilkogodzinném zabawieniu wyjechał do Gaëty. Mówią że wiezie p. Martinez de la Rosa od rządu hiszpańskiego pełnomocnictwo do uchwalenia, wspólnie z posłami innych mocarstw, środków czynnéj interwencyi w państwie papiezkiém. P. de Araoz zaczeka na decyzyą kongresu w Gaëta i odwiezie do Madrytu odpowiedź p. Martinez-de-la-Rosa stanowiącego pełnomocnie w kwestyi brania udziału Hiszpanii w interwencyi Mówią że dywizya wojska hiszpańskiego stoi gotowa w Kadyxie oczekując tylko rozkazów.

Włochy.

Turyn 14 Marca. Król odjechał dzisiaj do Alexandryi, wczoraj był u niego lord d' Abercromby poseł angielski i starał się jeszcze odwieść go od powziętego zamiaru; król powstał na to z wielkiem obruszeniem i odpowiedział mniéj więcéj w tych słowach:

»Panie ambasadorze, aby ci uczynić zadosyć podpisałem w roku zeszłym zawieszenie broni w Salasco; było to wstydem dla mnie. Zatrzymałem się nad Adygą i poddałem się pośrednictwu, które dla mnie zmieniło się w zdradę. Od 7 Maja położenie nasze jest nieznośne, ofiary jakie ponosimy uciążliwsze są od wojny a przecież głuchy byłem na cierpienia Lombardów i Wenecyan. Cóż uczyniono dla mnie? nic, bo nawet nie chciano podnieść głosu gdy Austrya zgwałciła zawieszenie broni. Waszém milczeniem zezwoliliście na te pogwałcenia prawa narodów. Teraz gdy pogrążeni jesteśmy w otchłani, mamyż w niéj pozostać? Nie, panie ambasadorze, nie. Wolę widzieć koronę moją chwiejącą się od strzałów działowych aniżeli uledz gwizdaniom ulicy.

Przynajmniéj jeżeli mam upaść, upadek mój zaszczytnym będzie dla mnie i dla mego ludu....«

Lord d' Abercromby odszedł bardzo zmięszany. P. Bois le Comte trzy razy wracał się do zamku i trzy razy się zatrzymał. Wieczór nakoniec udał się do ministeryum spraw zagranicznych lecz mówił tylko z pierwszym sekretarzem P. Battaglione gdyż minister był wyszedł.

»Już jest zapóźno p. ambasadorze, rzekł sekretarz, jest to czyn dokonany, kroki nieprzyjacielskie wypowiedziane; major Cadorna brat ministra odjechał do Medyolanu aby wypowiedzieć zawieszenie broni.« P. Bois-le-Comte bardzo wzruszony odszedł mówiąc: »Co za nieszczęście!« (*Univers*).

— Podczas gdy armia posuwać się będzie ku Lombardyi, rząd Sardyński attakować będzie Austryą na morzu; Admirał Albini miał odebrać rozkaz udania się do Wenecyi i stoczenia bitwy z eskadrą austryacką, gdyby tego wymagało ocalenie miasta. Z drugiéj strony wiceadmirał Cozzi, opuścił Cagliari na czele znacznéj dywizyi morskiéj udając się naprzeciw admirałowi Kastener i dla protegowania nadbrzeża Toskanii i państwa Rzymskiego; prócz tego uorganizowano w Genui eskadrę rezerwową.

Medyolan 12 Marca. Feldmarszałek Radecki proklamacyą z dnia 10 Marca, z powodu ciągłego gwałcenia rozporządzeń dotyczących bezpieczeństwa kraju, wojska i osób prywatnych, przypomina dziewięć rodzajów przestępstw, za które każdy dopuszczający się takowych, może być pociągniętym pod sąd wojenny i skazanym na śmierć. Przestępstwa te są: zdrada, udział w rozruchu lub buncie zbrojną ręką, zaciąganie do szeregów buntowniczych, szpiegostwo, porozumienie się z nieprzyjacielem, przechowywanie zbiegów, podmawianie wojska, rabunek, przechowywanie lub wysyłanie broni lub amunicyi, opór lub napad na warty lub żołnierzy spełniających służbę, rozszerzanie fałszywych wieści wojennych. Będą nadto ukarani aresztem z kajdanami od miesiąca do roku, zawieszeniem w urzędzie i sztrofem pieniężnym dopuszczający się ośmiu innych rodzajów przestępstw pomniejszych, jak zniewaga żołnierzy, wydawanie paszportów niewizowanych, uliczne demonstracye, nieposłuszeństwo wojskowym rozkazom lub innym władzom publicznym, mowy kłamliwe i tp. (*Gazeta Med.*)

Wenecya. — Tryumwir Manin, mąż starożytnéj prawości i wielkich zdolności, znalazł sposób utrzymania największego porządku w Wenecyi, używając razem wielkiéj popularności, która czyni zeń wszechwładzcę i wyrocznią dla całéj ludności. Niektórzy deputowani ultrademokratyczni wnieśli projekt do Zgromadzenia weneckiego, aby tryumwirowi odjęta była władza i oddana Kommissyi wykonawczéj. Lud dowiedziawszy się o tém, powstał przeciwko Zgromadzeniu, wołając *niech żyje Manin!* Ale Manin stanąwszy na czele gwardyi narodowéj, sam protegował narady Zgromadzenia, wyrzucając ludowi to ścieśnienie wolności. Wpływ jego był dostateczny do uspokojenia wszystkiego. W skutek wniosku uczynionego przez jednego z deputowanych, Zgromadzenie w celu zaspokojenia ludu, zastanowiało się nad oddaniem panu Manin wszelkiéj władzy z tytułem prezydenta, nawet prawo odroczenia Zgromadzenia prawodawczego. Jest to dyktatura, jak widzimy, ale takie jest życzenie prawie całéj ludności. Nazajutrz miało się odbyć wotowanie w téj stanowczéj kwestyi. (*Débats*)

Le Constitutionnel pisze; Wypowiedzenie zawieszenia broni wyszło z Turynu do Medyolanu d. 12 Marca o południu. Okazuje się iż wypowiedzenie to uprzedziło depesze nadeszłe do Turynu od rządów pośredniczących, w celu powstrzymania a przynajmniéj zawieszenia kroków wojennych. Dnia 13 minister spraw zagranicznych doniósł o tém wypowiedzeniu ambasadorom francuskiemu i angielskiemu, wyjaśniając powody które zmusiły gabinet turyński do rozpoczęcia kroków wojennych. Po wyliczeniu przyczyn politycznych i wojennych które spowodowały postanowienie gabinetu sardyńskiego, p. Ferrari kończy mówiąc, iż przychylne pośrednictwo Francyi i Anglii może się przydać na później, kiedy nowa wojna da uczuć Austryi potrzebę traktowania o pokój oparty na stopie zaszczytniejszéj. Nie trzeba odtąd liczyć na dzienniki turyńskie co do wiadomości wojennych, gdyż te z góry sobie nakazały zupełne milczenie, nakazane z resztą prawem stanu oblężenie, względem wszystkiego co dotyczy postępowania rządu i rozpołożenia wojska. List z Turynu donosi nam, że dywizya lombardzka żądała postawienia się na pierwszéj linii i zajmowania stanowisk najbliższych nieprzyjaciela.

— Na posiedzeniu zgromadzenia ustawodawczego rzymskiego z d. 8, deputowany Bagni złożył wniosek dotyczący postanowienia które usuwając papieża od władzy świeckiéj, chce mu zachować stanowisko odpowiednie jego godności, jako duchownego naczelnika katolicyzmu. Wniosek ten, jak mówią dzienniki włoskie, wysłuchany od zgromadzenia z religijną cichością, został natychmiast odesłany do sekcyi. Zgromadzenie przystąpiło następnie do wyboru prezydującego, do czego powołanym został p. Galetti 70 głosami naprzeciw 56 danym p. Bonaparte, który został wybrany wiceprezydentem.

—Królowa Marya Krystyna, żona nieboszczyka króla sardyńskiego Karola Feliksa, poprzednika Karola Alberta, umarła w Sabaudyi 11 b. m. w 70 roku wieku swego.

Sycylia i Neapol. Dowiadujemy się dziś przez Liworno i Marsylią, że z Neapolu wypłynęło 6000 ludzi do Sycylii. Wojsko to wyląduje w Messynie, skąd się uda na linią Melazzo i Taormina dla jéj wzmocnienia. Operacye będą przedsięwzięte jednocześnie przeciwko Syrakuzie i Palermo.

Ekspedycya ta zdaje się służyć na poparcie propozycyj jakie król zrobił Sycylianom. Wiadomo jest że floty angielska i francuska mają jednocześnie stanąć pod Palermo dla zobowiązania sejmu sycylijskiego do przyjęcia propozycyj królewskich. Nie wiadomo jeszcze czyli Sycylianie odrzucili zupełnie propozycye, czy tylko przedstawili niektóre zarzuty, żądając modyfikacyi. Podług innych wiadomości Izby i rząd palermański zostają pod wpływem batalinów złożonych z ludzi niebezpiecznych, z których trzy części stanowią cudzoziemcy rozmaitych narodów, niedopuszczających żadnych układów i grożących miastu rabunkiem, w razie jeśliby zamierzono oddać go w ręce Neapolitańczyków. Położenie to gwałtowne tłumaczy rozpoczęcie kroków wojennych. Mówią że król wypowiedział zawieszenie broni 5 Merca i że w 10 dni potém wojna się rozpocznie, w razie jeśli parlament nie przyjmie propozycyi. Ale bardzo jest wątpliwém, aby ochotnicy na to zezwolili. (*Journal des Débats.*)

— *Alba* z 9 Marca prostuje w ten sposób wiadomości podane wczoraj z Neapolu.

Wiadomości podane o wyprawie neapolitańskiéj, potrzebują sprostowania. Wojsko udające się do Sycylii nie wynosi 30,000. Wypłynęło z Neapolu tylko 6 statków ciągnionych przez tyleż brygantynów. Na pokładzie pierwszych znajdowało się trzy pułki piechoty, na drugich jeden pułk kawaleryi. Po odebraniu téj wiadomości pułkownik La Maza opuścił Rzym udając się do Palermo. Ojciec Ventura oznajmił mu przed jego wyjazdem, że Izby neapolitańskie protestowały przeciw ultymatum przesłanemu Sycylijczykom przez króla, z przyczyny iż takowe nie było potwierdzone od wszystkich władz ukonstytuowanych i że dyplomacya korzystała stąd, by módz poczynić nowe propozycye. Pułkownik La Maza uprowadza z sobą wielu francuskich żołnierzy zaciągnionych w służbę sycylijską.

Redaktor
LUCYAN SIEMIEŃSKI.

W Drukarni D. E. Friedleina.